N^er 28. ROK 1846. CZWARTEK 5 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziewięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 5, 096	— 2° 0	1, 63	Pł. Zachodni średni	Pochmurno	
2	3, 371	— 0, 5	1, 82	Zachodni słaby	,,	Snieg
10	3, 834	+ 2, 0	2, 16	ZPł. Zachodni mocny	Chmurno	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący na dniu 30 Stycznia b. r. zamianował Panów Anastazego Mikuszewskiego, Henryka Schugt i Stanisława Morawskiego Aplikantów Sądowych Assessorami bezpłatnemi przy Trybunale.

Krakowsko-Górno-Szląska kolej żelazna.

Wypłata Szóstéj raty z dziesięciu procent



Wzywa niniejszem Akcyonaryuszów Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj, iżby na Ceduły-Kwitowe w ich posiadaniu będące:

Szóstą ratę z dziesięciu procent złożoną od dnia 2 do 6 Marca r. b. od godziny 8 rano do godziny 1éj z południa, w Wrocławiu na ręce Głównego Rendanta Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj P. *Simon*, w Górno-Szląskim Dworcu, lub też w Krakowie na ręce P. *Simson*, w Dworcu Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj wypłacili.

Uskutecznienie wypłaty procentu 10/100 poświadczone zostanie w Cedułach-Kwitowych w Wrocławiu przez Głównego Rendanta Pana *Simon*, w Krakowie przez Pana *Simson*, zechcą przeto PP. Akcyonaryusze wedle porządku numerów ułożone Ceduły-Kwitowe *z dołączonym Wykazem tychże* łącznie z należytością składać; na każdą Cedułę-Kwitową obrachowany będzie procent od 15 Grudnia r. z. do dnia 6 Marca r. b. *za dni* 81 po 4/100, a zatem strącone zostanie *po trzynaście i pół srebrnych groszy* czyli na każdą Cedułę przypadnie do zapłaty: *Talarów dziewięć szesnaście i pół srebrnych groszy.* Wreszcie odsyłają się panowie Akcyonaryusze względnie skutków nieuiszczenia się do §. 15 Statutu Towarzystwa, który stanowi:

»Każdy Akcyonaryusz, który najpóźniéj do ostatniego dnia terminu do zapłaty oznaczonego §. 13 żądanéj Raty nie wnosi, za każde sto talarów kapitału akcyjnego względnie którego rata opóźnioną została, ulega karze umownéj talarów dwa; jeżeli zaś w terminie cztérech następujących tygodni rata obwieszczona uiszczoną i kara umowna z uchybienia terminu wynikająca, wniesioną nie będzie, wówczas w gazetach §. 22 oznaczonych dwukrotnie do publicznéj wiadomości Numer *respective* Ceduły-Kwitowéj podany, i nowy termin dni 14 do wniesienia raty i zapłacenia kary umownéj wyznaczony zostanie.—Po upłynieniu bezskutecznem tego terminu, posiadacz Ceduły kwitowéj, traci wszelki udział w towarzystwie i w miejsce umorzonéj, nowa Ceduła-Kwitowa pod tym samym Numerem wystawiona i na korzyść Towarzystwa na Giełdzie Wrocławskiéj sprzedaną będzie.

Kraków i Wrocław d. 24 Lutego 1846 r.

Dyrekcya Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 30 *Stycznia.* —

N. Pan, w skutku wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, przez wzgląd na nieszczęśliwe położenie Emila Zambrzyckiego, wychodźca Polskiego, w mieście Genewie w domu obłąkanych obecnie znajdującego się, Najmiłościwiéj dozwolić mu raczył, na prośbę brata jego powrócić na łono familii do Królestwa Polskiego.

Rada Administracyjna udzieliła Julianowi Morgenstern, mieszkańcowi miasta Warszawy, pięcio-letni list przyznania wynalazku, na nowy sposób urządzenia w budowie fortepianów, w celu polepszenia ich głosu i utrzymania stroju.

— *Dnia* 31 *Stycznia.* —

JO. Xiężna Jejmość Warszawska i Jéj córka Xiężniczka Anastazya, wyjechały do Petersburga.

— *Paryż* 17 *Stycznia.* —

Przed kilku dniami odbyło się w Tuileryach zgromadzenie jenerałów pod przewodnictwem Xcia Nemours. Interesa Algieryi miały być przedmiotem narad. Zapewniają, że marszałek Bugeaud pisał bezpośrednio do Króla z prośbą, aby go uwolnił od jeneralnego gubernatorstwa Algieryi. Jego niesnaski z marszałkiem Soult, z jenerałami Lamoriciere i Cavaignac, a przedewszystkiem dotychczasowa bezskuteczna walka prowadzona w Algieryi, miały go spowodować do żądania uwolnienia.

Według *Moniteur algerien* marszałek Bugeaud przybył dnia 30 grudnia do Orleansville, dla zaopatrzenia się w żywność, i nazajutrz udał się w pochód do Wed el-Hadżem, w celu wyparcia Abd-el-Kadera w stronę południowo-zachodnią i obsadzenia wąwozów prowadzących do Szelifu i podokręgu Milianah. Jenerał Jussuf miał polecenie nie spuszczania tym czasem z oczu Abd-el Kadera; jednakże do 30 grudnia, pomimo kilku nocnych pochodów jego lekkiéj kolumny nie udało mu się doścignąć go.

Z prowincyi Konstantyny dowiadujemy się dziś o dość ważnéj dla Francyi okoliczności, która dowodzi, że pomiędzy tameczną ludnością zupełnie inne usposobienie panuje niż w zachodnich prowincyach Algieryi. Brat z religijnéj kongregacyi Ben-Abd-el-Rhaman-Bu-Cobarin, przybył do Konstantyny jako posłannik kalify téj kongregacyi, w celu rozszerzenia tam listów, których celem było podburzenie braci kongregacyi Ben-Abd-el-Rhaman przeciw władzy francuzkiéj. Ale Makaddem kongregacyi, przytrzymał burzyciela i dostawił go do dyrekcyi interessów arabskich, która go uwięzić kazała.

Dwa wojenne bataliony 3go pułku piechoty w Tulonie, które mają mieć udział w wyprawie do Madagaskaru, odbywają tam ćwiczenia z ogniem i wykonywają po górach w okolicy miasta wielkie obroty, które niekiedy po 9 godzin na dzień trwają.

— *Dnia* 18 *Stycznia.* —

Wczoraj wieczór wielka deputacya izby Parów podała Królowi adres, na który Król odpowiedział, dziękując za wynurzone w nim uczucia przychylności izby dla niego i jego królewskiéj rodziny.

Wczoraj odbył się wielki przegląd piechoty, jazdy i artylleryi na polu Marsowem w obecności Królewiczów i Posła marokańskiego. Przeszło 30,000 wojska odbyło defiladę.

W ratuszu była wczoraj wielka uczta, na któréj się także znajdował Poseł marokański z całą swoją świtą.

Zapewniają na nowo, że minister handlu, p. Cunin Gridain, wysłał do Bruxelli i Hagi urzędników swego ministerstwa, w celu pojednania nieporozumień handlowych między Hollandyą i Belgią.

Biskup z Chartres zamieścił w dz. *Univers* sprostowanie twierdzenia Hrabiego Montalembert, który przy rozprawach w izbie Parów nad reorganizacyą rady uniwersyteckiéj uznał p. Cousia za jednego z pierwszych pisarzy w naszych czasach. Biskup widzi tylko filozofa bez filozofii w p. Cousin, który pyszni się tylko tem, co wziął od nowoczesnych sofistów, począwszy od Spinozy aż do Hegla.

Biskup algierski Dupuch podał się o uwolnienie. Jego następcą ma być ks. Coquereau, który w wyprawie przeciw Maroko podzielał odważnie wszelkie trudy.

— *Londyn* 17 *Stycznia.* —

Według ostatnich wiadomości z morza południowego, angielska fregata *Ameryka* o 50 działach i korweta *Modeste* o 16 działach, zajęły stanowisko przy ujściu rzeki Columbia (w Oregonie). Admirał Seymour z liniowym okrętem *Collingwood* znajdował się d. 16 listopada przy wyspach Sandwichskich.

— *Dnia* 18 *Stycznia.* —

Nadeszłe wiadmości z Stanów Zjednoczonych są powiększéj części niepomyślne i rząd tylko przez przybranie silnéj postawy zyskać może. Co do papierów te ciągle źle stoją, ale zawsze dosyć się jeszcze trzymają przy tak niepomyślnych nowinach.

Globe pisze: Obie izby amerykańskiego kongresu zdają się skłaniać do postępowania co do litery według mowy sejmowéj p. Polk, którego wpływ na naród nie chybił jak się zdaje celu. Ale uderzającą jest okoliczność, że w rozprawach Senatu daleko mniéj objawia się umiarkowania niż w izbie reprezentantów. Nie ma wątpliwości, że nie byłoby dla obudwóch krajów większego nieszczęścia jak teraźniejsza wojna. Obadwa wyniszczałyby się na wzajem.

Onegdaj odbyło się w Liwerpoolu zgromadzenie przeciw prawom zbożowym, złożone z 5000 robotników.

Cały kraj z natężeniem oczekuje otwarcia Parlamentu, w którym zaraz na początku pan Peel ma przedłożyć projekt zupełnego zniesienia praw zbożowych.

Pan Morris, członek kollegium Exeter w Oxfordzie, drugi professor języka hebrajskiego, przeszedł na łono kościoła katolickiego.

Wiceht. Caning, podsekr stanu spraw zagr. mianowany został ministrem pełnomocnym przy dworze lisbońskim w miejsce lorda Howard de Walden.

— *Madryt* 12 *Stycznia.* —

Konny pułk Infanta Don Francisco de Asis, najstarszego syna Infanta Don Francisco de Paula, przeniesiony został z Pampelony do Walencyi, dokąd też i Xiążę ten wyjechał.

Espartero będąc rejentem postanowił był, aby infantom umieszczonym w służbie wojskowéj nie okazywano żadnych innych honorów, tylko takie, jakie przynależą wojskowemu ich stopniowi. Rozporządzenie to zniósł prezes rady ministrów Narvaez, jako ubliżające godności tronu. Aliści teraz przywrócił je znowu i

w ścisłe wykonanie wprowadzić zalecił.

W okolicy Madrytu ściągają zwolna kilka korpusów wojska, które mają być przeznaczone do odbycia wielkich manewrów; takowe zapowiedziane zostały na przyszłą wiosnę i odbyć się mają, jak słychać, pod kierunkiem Hr. Trapani.

— *Rzym 7 Stycznia.* —

Ces. rossyjski goniec, przejeżdżający wczoraj tędy z Palermo, przywiózł wiadomość, że N. Cesarzowa na dwa tygodnie przed początkiem karnawału (14 lutego) a może jeszcze i wcześniéj przybędzie do naszéj stolicy.

Najostrzejsze zimno panuje tu od dni 10, na miejscach publicznych wiszą u studzien sople lodu. Krzewy i drzewa które zwykle przez cały rok pod gołem niebem stoją, musiano teraz przenieść do cieplarń. Zapewne w skutku tego zimna, ustały u nas zupełnie słabości, tak powszechne na początku zimy.

— *Konstantynopol 31 Grudnia.* —

Szeich Hamud opuścił już turecki bryg wojenny i zajął wskazane sobie przez Portę mieszkanie w Konstantynopolu. Pan Bourqueney żądał, aby go Porta kazała zamknąć w twierdzy Warna, ale do tego żądania się nie przychyliła. Zamierza ona przeznaczyć mu na miejsce wygnania jedno z poblizkich miast Azyi mniejszéj, i na ten cel wybierze zapewne miłą, zdrową Brussę.

Sułtan przesłał Kapudanowi Paszy liczne i kosztowne podarunki dla osady francuzkiéj wojennéj fregaty parowéj, która tu przywiozła Reszida Paszę; składają się one z złotéj brylantami wysadzanéj szabli honorowéj dla dowódzcy, ze złotych szabli dla innych oficerów, z 50000 piastrów dla majtków. Reszid Pasza podarował także dowódzcy złotą brylantami wysadzaną tabakierę, oficerom złote zegarki, a majtkom rozdał 5,000 fr.

Ostatnie wiadomości z Erzerumu o powstaniu w Wan i w Czildir są zaspokajające. Gubernator erzerumski, stary Essaad Pasza, znany z swego łagodnego zarządu w Syryi, wdał się w układy z powstańcami i nakłonił ich do przyjęcia kwarantany i konskrypcyi, oraz nowego systemu administracyjnego, przyczem wszakże musiał im przyrzec, że Porta znacznie podatki zmniejszy.

Rozmaitości.

TRZEJ PRZYJACIELE

(z dzieła: Les matinées du Samedi.)

Rzecz z 1740 roku.

(Dokończenie.)

III. Smierć.

W porze rannéj dnia 15 września 1780 r., stara gospodyni domu Pereiry z największem pośpiechem udała się do miasta dla poszukania doktora Moranda i księdza Perrina. Jéj pan niespodzianie mocno zasłabł, miał noc niespokojną a lekarz cyrkułowy oświadczył, iż chory dnia nie przeżyje. Niezadługo przyjaciele byli przy łożu Pereiry; po bolesnem przywitaniu nastąpiła poważna rozmowa. „Czuję zbliżającą się śmierć, odezwał się Pereira, ale przynajmniéj zanoszę do grobu przekonanie, żem był użyteczny ludzkości, i nadzieję widzenia was w świecie wieczności i prawdy; albowiem w pocieszającéj wierze w nieśmiertelność duszy, którą moja oznajmia religia, znajduje się ta zasada boskiéj tollerancyi, która wszystkich ludzi bez różnicy wyznań przypuszcza do zbawienia przyszłego życia!“ — Morand i Perrin nie mogli wstrzymać łez obficie płynących. Po chwili Pereira usiłując się nieco podnieść, tak daléj mówił: „Żegnam was kochani i zacni moi przyjaciele, polecam wam moich współwyznawców Izraelitów, z prośbą, abyście swojemi napominaniami przyspieszali chwilę ich emancypacyi. Dzięki wam, po tysiąc kroć dzięki za pomoc, którą mi wyświadczyliście wspierając mnie swem ramieniem w życia wędrówce. Miejcie odwagę kochani przyjaciele, zobaczemy się w lepszem życiu. Bóg jest zanadto łaskawy aby miał rozłączyć tam, co tu tak ściśle było z sobą spojone...“ Cnotliwy mędrzec te ostatnie wyrzekłszy słowa, upadł bez sił na śmierci łoże, rozpoczęło się konanie, i w téj samej chwili weszli wybrani z grona gminy izraelskiéj pod przewodnictwem Rabina, i odczytali ową poważną pieśń, która u Izraelitów jest pożegnaniem duszy umierającego wznoszącéj się w wieczności krainę. Tu widziano teraz obraz rzadki i szczególny. Gdy Rabin stojąc przy łożu, w języku hebrajskim odśpiewał pieśń świętą, ksiądz katolicki i protestancki Pastor klęcząc zmówili modlitwę kościoła chrześciańskiego, tak, że godny nauczyciel głuchoniemych umierając wśród ziemskiéj i niebieskiéj harmonii, przeniósł się z padołu ziemskiego w świat wiecznéj szczęśliwości. Głosy jego przyjaciół złączyły się z chórem aniołów i tak ułatwiony mu został przechód z życia do śmierci, z życia doczesnego do wiecznego zbawienia.

Tego dnia biedny mały Teodor był bardzo niespokojny i smutny, wiedział bowiem, że jego dobroczyńca zachorował, ale miał sobie wzbroniony wstęp do niego. Gdy go przypuszczono do oddania ostatniéj czci swemu drugiemu ojcu, z początku nie pojął okropnéj myśli wiecznego rozłączenia; ale wnet nieszczęście pokazało mu się w całéj swéj nagości; na wspomnienie, że swego nauczyciela już nie zobaczy, że zostanie sam jeden na świecie, okropna opanowała go boleść i i rozpacz. Któż bowiem miał go odtąd rozumieć? któż dokończyć jego wychowanie?

Gdy na miejscu wiecznego spoczynku Rabin, ksiądz Perrin i doktor Morand kolejne mieli mowy pogrzebowe, biedny Teodor we łzach się rozpływał, to wznosił swe oczy ku niebu, to je w ziemię zatapiał głośne wydając łkania. Spostrzeżono stygnący w nim oddech i opuszczające go życie, a gdy rzucana na grób ziemia głucho się o trumnę odbijała, Teodor wydaje następujący głos: „Czekaj na mnie, i biedny chłopiec, którego już nic do tego świata nie wiąże, bez życia pada na grób swego dobroczyńcy.

Przez długi czas na tem smętarzu (który Pereira jako Syndyk gminy zakupił, widziano często w zmroku dwóch starców chwiejącym postępujących krokiem, wspierających się nawzajem i klęczących przy nieozdobnéj mogile, gdzie był napis: „Tu spoczywa Jakób Roderyk Pereira,

pierwszy nauczyciel głuchoniemych we Francyi." Był to ksiądz katolicki i protestancki pastor, którzy modlili się za pokój duszy mądrego Izraelity, swego przyjaciela i zwolennika, a po wypełnieniu téj pobożnéj powinności spokojnie i powolnie się oddalili ze łzawem okiem, pełni ufności na pocieszenie swoje powtarzając: „Bóg jest zanadto łaskawy, aby miał rozłączyć tam, co tu tak ściśle było spojone."

A. Paprocki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Lutego.

Freund Jakób, Stanowski Stanisław ob., Bukowski Edward ob., z Polski; — Benatschek Leopold, Dębicka Kunegunda hr., Błeszczyński Jan, Przybylski Franciszek, z Galicyi; — Lebowski Michał ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Ostrzeszewicz Faustyn ob., Dobiecka Cecylia ob., Essen Alexander, do Polski; — Malseville Antonina, Bobrowski Ignacy hr., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 131.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Senat Rządzący reskryptem z dnia 23 Grudnia 1845 r. do Nru 6,007 D. G. S. zatwierdzić raczył uczynioną przez P. Franciszka Bulikowskiego lekarza Ordynującego w Szpitalu chorób syfilitycznych St. Ducha darowiznę kwoty złotych polskich 312 groszy 15, onemuż za zastępcze pełnienie obowiązków Adjunkta Katedry Kliniki położniczéj przy Szpitalu Sgo Łazarza tytułem wynagrodzenia przyznanéj, a to na wieczny fundusz dla Szkółki początkowéj w Szpitalu tymże istniejącéj, z zastrzeżeniem aby procent od kwoty rzeczonéj opłacać się mający był corocznie użyty na zakupienie książek elementarnych dla dzieci podrzutków w Szkole wspomnionéj uczących się mianowicie takich, któreby młodociane umysły zamiłowania cnót chrześciańskich pouczały; przeto Wydział czyn ten chwalebny i ku pomnożeniu funduszów dobroczynnych dążący, do powszechnéj podaje wiadomości.

Kraków dnia 26 Stycznia 1846 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 98.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby przez Wolfa i Leibla Künstlerów wniesionéj, o przyznanie im spadku po niegdy Rubinie Künstlerze z realności pod L. 12 w gminie XI. położonéj, składającego się; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie Art. 12 ust. Hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do powyższego spadku mieć mogących, aby się z dowodami stósownemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, spadek rzeczony na rzecz i imię podających przyznanym zostanie.

Kraków d. 27 Stycznia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. CZERNICKI.
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 7,201.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do Art. 12 ust. Hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich interessowanych prawo do spadku po Honoracie z Sobieniowskich Kucińskiéj mieć mogących aby się w ciągu trzech miesięcy od dnia obwieszczenia zgłosili z prawami swemi, w razie bowiem przeciwnym po upływie rzeczonego terminu tytuł własności kamienicy Nr. 197 przy ulicy Grodzkiéj stojącéj, do spadku po Honoracie Kucińskiéj należącéj, na rzecz zgłaszających się SSrów to jest: 1. Antoniny z Kucińskich Czaputowiczowéj; 2. Samuela, 3. Wojciecha, 4. Romana, 5. Józefy, 6. Justyny, 7. Karoliny, i 8. Ludwika Kucińskich, w imieniu których działa P. Józef Verderber, przepisanym zostanie.

Kraków d. 3 Stycznia 1846 r.

Sędzia Prezydujący,
J. PARENSKI.
(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: szafy, zegar ścienny, biórka i inne, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą drogą exekucyi Sądowéj w dniu 6 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami M. Krakowa za gotową zapłatę w monecie *Courrant.*

Kraków dnia 27 Stycznia 1846 r.

Paweł *Więckowski* K. S

Doniesienia prywatne.